

RRZĄSK



RADOMSKI TYGODNIK OBRAZKOWY.

Wychodzi we czwartek każdego tygodnia.

Nr 16.

19 kwietnia 1917 r.

Rok II.

„ODEON” Pierwszorzędny
Kinematograf

Lubelska 15 (Hotel Rzymski).

Program od dnia 18 kwietnia r. b.

WĘDROWCY

Prawdziwie bogaty — inscenizacją — artyzmem gry sił pierwszorzędnych, oraz
brawurą w przemianach najróżnorodniejszych uczuć duszy—dramat w 4 częściach.

Co się robi z miłości

Wesoła, wzięta z życia, komedia w 2-ch częściach.

Tow. „Dom Towarowy”

poleca:

mydło „Pranol”

w paczkach po cenie 1 kor. 20 hal. Sprzedaż
detaliczna — hurtowym odbiorcom ustępstwo.

Gwoździe z Rrucowa

po cenach niskich.

WYROBY CEMENTOWE i BETONOWE
ŻEL.-BET.

A. JANISZEWSKI

Poleca:

Radom, ul. Długa 1. 23.

Dachówki piaskowo-cementowe lekkie i trwałe. **Rury** różnych rozmiarów do kanalizacji.
Płyty trotuarowe, Rynsztoki, Podrynniki, Cembrowiny, Posadzki cementowe, Tarasy.
Konstrukcje żelazo-betonowe. **Słupy i słupki** do ogrodzeń: ogrodów, klombów i skwerów.
Przyjmuje zamówienia na roboty żelazo-betonowe. **Kosztorysy i projekta.**

Do dalszych okolic dostarczam dachówki i rury na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa.

Gdy dnia ostatnie promienie...

Gdy dnia ostatnie promienie zaginą,
I mrok się płowy na ziemię zakrada,
Żal mocny targać poczyna dziewczyną —
Gdy w cieniach nocy promienie dnia giną.

W daleką drogę niesie ją myśl biedna,
Kędy żałoba czarna cicho włada,
Kędy mogiła stoi sama — jedna,
Tam ją o zmroku myśl unosi biedna.

Radom, 1916 r.

Uwagi do artykułu p. Al. Morozewicza „Przyszłość ekonomiczna kraju“.

Pan Aleksander Morozewicz jest znanym u nas ekonomistą, a prace jego coraz częściej ukazują się na łamach rozmaitych pism; słusznie więc i „Brzask“ uczynił, zamieszczając jedną z prac autora. Niema wszakże i nie było żadnego uczonego, niema i nie było żadnego myśliciela, któryby mógł poszczycić się nieomylnością albo któregoby praca nie wymagała pewnych wyjaśnień i komentarzy. Dyskusja publiczna daje często bardzo poważne rezultaty i myśl drobna człowieka, nawet nie specjalisty, przynosi wielokrotnie światła, jakich brak tworzy dzieła nieraz wielkich mistrzów niezrozumiałymi.

Wychodząc z tego założenia, a nie mając pretensji do żadnej krytyki, chcę zwrócić jedynie uwagę czytelników na niektóre punkty twierdzeń p. Morozewicza dla mnie niezrozumiałe oraz pragnę podzielić się myślami — jak rozumiem odrodzenie; a bodaj czy nie zrodzenie naszego przemysłu, handlu i rzemiosła w warunkach tych, jakie posiadamy i ewentualnie posiadać będziemy.

Musimy się z tem zgodzić, że „w dobie przedwojennej nasze życie gospodarcze znamionował bezład i chaotyczność“, gdyż tak istotnie było. W dużej mierze przyczyniła się do tego specjalnie wadliwa polityka gospodarki rosyjskiej, prawda, ale dużo wpływały i inne przyczyny, przeważnie spoczywające w nas samych, jak na przykład: brak przedsiębiorczości, oddawanie kapitałów posiadanych w ręce spekulantów, przeważnie żydów, brak zaufania do wyrobów krajowych, niechęć w doskonaleniu się zawodowemu i t. p. Na to są dowody bardzo a bardzo liczne. A więc w danym wypadku, autor poszedł utartą

W stepie mogiła chwastami pokryta;
Biały, wierzbowy krzyżyk z niej wylata —
Taki biedniutki — litość serce chwyta...
Jego mogiła chwastami pokryta.

Bór ciemny modły nad mogiłą szumi,
A myśl dziewczęca z modłami się splata;
I cichość żale mocne serca tłumi,
Gdy bór o zmroku modlitwą zaszumi.

Jak.

drogą — szukania winnego poza sobą, co bynajmniej nie uważam za pomyślnie ani pożądane dla sprawy — budzenia zamilowania do podniesienia naszego rodzimego przemysłu, tembardziej iż autor wskazuje nam po wojnie rynki zbytu nowe — na zachodzie, gdzie dotychczas wysyłałiśmy przeważnie chleb za tanie pieniądze, a skąd otrzymaliśmy wzamian tandetę za drogie pieniądze. Ażeby więc rozpocząć walkę konkurencyjną z zachodem, musimy dojść do tej wytwórczej doskonałości, aby wyroby nasze były nie tylko doskonalsze ale i tańsze. Przy zubożeniu zupełnym kraju, ile w to pracy, energii i umiejętności trzeba włożyć, aby postawić produkcję na odpowiedniej wyżynie, każdy zrozumie, kto chociaż cokolwiek nad tem zastanowi się. Zagranica nam nie wysyłała towarów lepszych, które sama potrzebowała, a tylko gorsze. My więc, pragnąc tam znaleźć zbyt na swoje wyroby, musimy posyłać jeszcze lepsze, gdyż nie wszędzie rządzą się tem, jak u nas, że — co zagraniczne, to dobre.

Pan Morozewicz zaznacza, że odnośnie problemu przemysłowego po wojnie, przeważa opinia, że dążność do potężnych organizacji będzie jeszcze silniejsza i że koncentracja pracy i kapitału stanie się zasadą kierowniczą przedsiębiorczości gospodarczej oraz, że „zubożały świat będzie miał jeszcze mniej litości dla zrujnowanych i wątpliwych przemysłów“, wreszcie, że niewątpliwie wzrośnie dążność do syndykatów, trustów, jednym słowem do monopolu prywatnych, bardzo ujemnie oddziaływających na kraje małe i zniszczone przez wojnę, czyli podobne przypuszczalnie do naszego w niedalekiej przyszłości. Opinia

Zgromadzenie bronzowników i mosiężników. Rok 1789. Starszy T. Groszkowski, podstarszy K. Szymoniak. Zgromadzenie cieśli. Rok 1820. Starszy August Baum, podstarszy Józef Kozicki, Skaryszewska 15.

Zgromadzenie cukierników. Rok 1892. Starszy Wł. Czerniawski, podstarszy Antoni Blikle, Świętokrzyska 7.

Zgromadzenie drukarzy. Rok 1847. Starszy Piotr Ambroziewicz, podstarszy Antoni Hurkiewicz. Jasna 8.

Zgromadzenie farbiarzy. Rok 1876. Niecała 9. Starszy Karol Geber, podstarszy Eug. Łypaczewski.

Zgromadzenie formiarzy. Rok 1872. Piekarska 14. Starszy Bron. Sobolewski, podstarszy Teodor Paralewicz.

Zgromadzenie fortepianistów i organmistrzów. Rok 1817. Miodowa 12. Starszy Józef Kerntopf, podstarszy Antoni Szymański.

Zgromadzenie fryzjerów i perukarzy. Rok 1648. Polna 66. Starszy Józef Bagnowski, podstarszy Józef Bronowski.

Zgromadzenie garbarzy. Rok 1670. Wolska 48. Starszy Józef Gąsiorowski, podstarszy Jan Maurycy Temler.

Zgromadzenie golarzy. Rok 1909. Nowogrodzka 37. Starszy Seweryn Majewski, podstar. Władysław Machynia.

Zgromadzenie introligatorów. Rok 1699. Elektralna 45. Starszy Ludwik Miernicki, podstar. Fran Puget.

zupełnie słuszna, ale za delikatnie wyrażona, gdyż nie zubożały a zdeprawowany świat stanie się bezlitosnym dla słabych i wątpliwych organizmów państwowych. Jeżeli zaś dodamy do tego pewnik uwagę — kto będzie przedstawiał, jakie będą elementy reprezentowały u nas ów wielki przemysł, wówczas będziemy mieli przed oczyma całą grozę naszej przyszłości ekonomicznej, a z nią i politycznej.

Przeciwko podobnym zakusom musi wystąpić — zdaniem autora — odpowiednie prawodawstwo, które zarządzi właściwą kontrolę nad monopolami, a opiekę — nad przemysłem drobnym.

To wszakże należy uważać przede wszystkim za bogobojne życzenie p. Morozewicza albo za płaszczyk, przykrywający zaledwie nagość wstętną, bo krzywdzącej treści. Widzimy dowodnie dzisiaj, w czasie takich klęskowych wojennych zmaganiach, czem jest prawodawstwo w stosunku do spekulacji, a cóż mówić później, w dobie prądów wolnościowych?..

I tu właśnie następuje starcie dwóch tez, dwóch teorii — socjalistycznej i kapitalistycznej. Obie opierają się na monopolach — jedna państwowym, druga prywatnym. I jedna i druga, jak to wykazały przykłady, przy doskonałości dzisiejszych jednostek i zbiorowisk, pozostawiających nader wiele do życzenia, bez względu na stanowiska zajmowane i poziom umysłowy, nie odpowiadają zupełnie pokładanym w nich nadziejom, albowiem, ażeby dojść do rezultatów, wysnutych w umysłach wizjonerów społecznych, a raczej, ażeby te rezultaty istotnie były takimi, jak je sobie idealni twórcy przedstawiają, trzeba ludzkość podnieść społecznie o wiele wyżej, aniżeli ona dzisiaj znajduje się. Za pomocą przygotowanej wcześniej rewolucji można obalać rządy i trony. Zamachy wstakże udają się jedynie tylko wówczas, przynosząc pożądane rezultaty, jeżeli naród swym poziomem kulturalnym jest do tego przygotowany. Wprowadzenie zaś tak zasadniczo i kranicowo różnego ustroju społecznego od tego, jaki w danym momencie panuje, bez odpowiedniego przygotowania społecznego mas, więcej — uprzedzonych zupełnie słusznie i podstawowo do wszelakiego rodzaju czynników monopolowych, tak dotkliwie dających się we znaki ludności naszego kraju, należy uważać socjalnie za niewykonalne, zaś kapitalistycznie za wielce szkodliwe i niedopuszczalne. Cóż więc pozostaje? Jak zwykle droga pośrednia — związki i kooperatywy.

Zgromadzenie jubilerów, złotników i grawerów. Rok 1516. Marszałkowska 149. Starszy Stan. Lipczyński, podstarszy Stan. Oraczewski.

Zgromadzenie kapeluszników. Rok 1830. Trębacka 11. Starszy Karol Stegner, podstarszy Ignacy Janowski.

Zgromadzenie koszykarzy. Rok 1874. Bracka 17. Starszy Filip Komański, podstarszy Władysław Waślicki.

Zgromadzenie kotlarzy miedzi. Rok 1655. Leszno 140. Starszy Wacław Dmowski, podstarszy Konstanty Zalewski.

Zgromadzenie kotlarzy żelaza. Rok 1896. Wspólna 75. Starszy Prosper Dziekoński, podstarszy Józef Sawicki.

Zgromadzenie kowali. Rok 1572. Grzybowska 51. Starszy Piotr Wiśniewski, podstarszy Wiktor Księżopolski.

Zgromadzenie krawców. Rok 1380. Krak. — Przedmieście 41. Starszy Karol Miniewski, podstarszy Jakób Fierk. Zgromadzenie posiada czeladników 1500, podmistrzów 3 000, uczniów 700.

Zgromadzenie kuchmistrzów. Rok 1888. Podwale 17. Starszy Karol Grodzki, podstarszy Jan Drozdowski.

Zgromadzenie kuśnierzy. Rok 1476. Bielańska 6. Starszy Feliks Kacperski, podstarszy Arpad Chowańczak.

Zgromadzenie lakierników i kaligrafów. Rok 1818. Starszy Roman Borman, podstarszy Władysław Muszał. Wspólna 6.

Niestety i do tych tworzenia nie jesteśmy zbyt uio przygotowani; w każdym wszakże razie ocale niebo więcej, niż do monopolu państwowo-socjalnych. A ponieważ grożą monopolu zabójcze dla państwa i tem samem narodu prywatno-kapitalistyczne, więc należy temu jaknaj-szybciej i jaknajenergiczniej przeciwdziałać, krzwiąc ideje zjednoczeń kulturalnych i ekonomicznych.

W tem kolosalną rolę ma do odegrania nasz drobny przemysł i rzemiosła. One muszą się stać tym fundamentem, na którym powstanie przyszły nasz przemysł wielki i handel.

Słusznie też zaznacza p. Morozewicz, że „rzemiosła i przemysł drobny staną się kuźniami, w których wykująć się będzie nowe życie gospodarcze, oparte na wrodzonych zdolnościach polskiego pracownika“. Słusznie też pisze, że warsztaty muszą zerwać z szablonem i masowym produkowaniem artykułów bez wartości artystycznej, aby zaś dojść do tego, muszą przede wszystkim dążyć cechy do przeprowadzenia reform organizacyjnych i rewizji ustawy cechowej z r. 1816.

Za najpilniejsze uważa p. Morozewicz: zakładanie szkół zawodowych, kas emerytalnych i przezorności, tworzenie kooperatyw, sądów cechowych, zakładanie organów fachowych i t. p.

Wszystko to jest jaknajbardziej słuszne i prowadzące do celu, ale przeprowadzając i wprowadzając je w życie, musimy pamiętać, że każda z tych rzeczy powstająca, aby była trwałą, winna opierać się na jaknajdrobiazgowiej przemyślanym i połączonym z innymi gałęziami pokrewnymi planie. Przede wszystkim zaś powinniśmy do tych nowych form życia przygotować młode pokolenia — czeladzi i uczni; wnieść w ich środowiska, wysłuchać ich pragnień i dążeń, przedstawić swoje, porozumieć się i rozpocząć pracę w imię Boga — wspólną, twórczą i owocną.

Rzecz naturalna nie pójdzie ona od razu tak łatwo, albowiem jesteśmy w wielu wypadkach zaskorupiali w tradycyjności przeżytków, pomimo zwierzęcniego płaszczyka pseudo-postępu. Jeżeli wszakże bodaj szczerze grono zrozumie i odczuje potrzebę zmian — nie w słowach a w czynie, reorganizacja pójdzie szybko i wyda owoce spodziewane.

W następnych artykułach będę starał się przedstawić sprawę poruszoną bardziej drobiazgowo, zaczynając, w myśl zasady przytoczonej, od sprawy uczniowskiej. To wszystko wszakże będzie stanowić materiał przygotowawczy do prac, jakie będą przeprowadzane w czasie przy-

Zgromadzenie malarzy. Rok 1845. Smolna 12. Starszy Bron. Lewandowski, podstarszy Leon Jawidzyk.

Zgromadzenie meblarzy. Rok 1820. Leszno 94. Starszy Adam Abramczuk, podstarszy Wład. Strzeszewski.

Zgromadzenie młynarzy. Rok 1587. Wolska 40. Starszy Karol Michler, podstarszy Jan Wanke.

Zgromadzenie murarzy. Rok 1818. Mokotowska 21. Starszy Bron. Pawłowicz, podstarszy Kazimierz Wąsowicz.

Zgromadzenie mydlarzy. Rok 1712. Graniczna 5. Starszy Józef Czyński, podstarszy Henryk Kościński.

Zgromadzenie odlewników. Rok 1834. Leopoldyna 11. Starszy Adolf Witt, podstarszy Wład. Ambroziewicz.

Zgromadzenie piekarzy. Rok 1600. Nowogrodzka 34. Starszy Edward Gundelach, podstarszy Karol Kicki.

Zgromadzenie piernikarzy i woskarzy. Rok 1781. Kapitulna 8. Starszy Jan-Leon Wróblewski, podstarszy Bol. Sobiszczak.

Zgromadzenie piwowarów. Rok niewiadomy. Grzybowska 33. Starszy Józef Reych, podst. Stefan Pogorzelski.

Zgromadzenie powoźników i kołodziejów. Rok 1705. Leszno 26. Starszy Wład. Batorowski, podstarszy Konstanty Burzyński.

d. n.

Zgromadzenia rzemieślnicze w Warszawie.

Zważywszy na konieczność porozumiewania się miejscowych organizacji rzemieślniczych z podobnymi organizacjami w Warszawie, podajemy poniżej wykaz tychże wraz z datą powstania ich oraz adresami siedzib i nazwiskami osób kierujących.

Wykaz został sporządzony w ostatnich dniach grudnia roku ubiegłego, a więc zapewne nie zmienił się wcale, albo też maluczko. Tak czy owak, uważamy za zupełnie dostateczny dla życzących nawiązać stosunki, a nie posiadających absolutnie żadnej wiadomości o istnieniu danej organizacji cechowej tego lub innego zawodu. I tak:

Zgromadzenie bednarzy. Rok założenia 1771. Starszy Wł. Konarzewski, podstarszy Wł. Jaskierski. Siedziba cechu: Dzielnia 59.

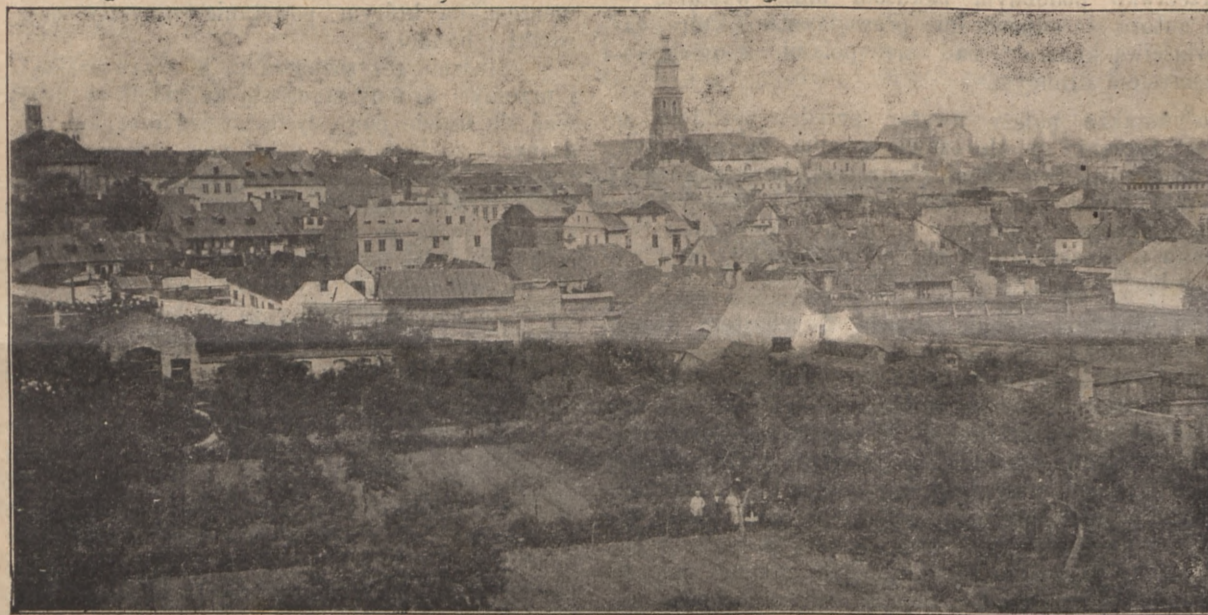
Zgromadzenie białoskórników. Rok założenia 1833. Starszy Wacław Piskorski, podstarszy Ignacy Knauff. Białoskórnicza 3.

Zgromadzenie blacharzy. Rok 1700. Starszy Fran. Tarnowski, podstarszy Ludwik Baliński. Hortensja 5.

szłym. Na dzisiaj zaś bezwzględnie podkreślić należy słowa p. Morozewicza: „Fuszerka, którą z powodzeniem uprawiały u nas żywiły obce, ze szkodą dla dobrej sła-

wy wyrobów polskich, powinna przejść do historii“. — To zdanie odnosi się do wszystkich warstw naszego społeczeństwa.
H. S.

Ziemia Radomska w obrazkach — Radom.



Widok ogólny.

Na czasie.

Nasze kooperatywy — „Dom Towarowy“.

W myśl uchwały zgromadzenia z dnia 27 lutego 1916 roku zarząd niejednokrotnie zapraszał na swe posiedzenia starszych zgromadzenia cechów, aby wspólnie omawiać sposób rozdziału sumy, przeznaczonej przez ogólne zgromadzenie na rzecz najbiedniejszych rzemieślników. Mając na uwadze, że suma rb. 286 kp. 90 jest zbyt małą, aby można było rozdzielić ją na zapomogi dla niezamożnych rodzin rzemieślniczych i uznając, że pomoc okazana w ten sposób, byłaby wprost nikłą ze względu na dużą ilość potrzebujących, postanowiono za sumę powyższą zakupić węgla i węgiel ten wydawać najbiedniejszym rodzinom rzemieślniczym, uważając, że pomoc ta może okazać się najwięcej celową. Poza tem zarząd tak, jak w roku poprzednim, z funduszu, przeznaczonego do dyspozycji własnej, polecił wypieć w roku sprawozdawczym kilkaset strucl i rozdać takowe na Święta Wielkanocne najbiedniejszym członkom miejscowych cechów, wychodząc z założenia, że pomoc taka ma znaczenie więcej moralne, niż materialne, gdyż chodziło w tym wypadku o okazanie pomocy w celu podtrzymania tradycji, tak drogiej dla każdego Polaka. Uchwałę zaś ogólnego zgromadzenia z dnia 27 lutego 1916 r., co do podwyższenia cen na towarach o 1% na cele filantropijne, zarząd nie mógł wprowadzić w życie z uwagi, że ceny na towary są zgóry określone przez Komisję Apropowizacyjną, których zarząd nie ma prawa dowolnie podwyższać, jak również i z tego względu zarząd uważał ten projekt za niewykonalny, że ceny te z powodu obecnych warunków są i tak zbyt wygórowane.

Sprawozdanie rachunkowe za czas omawiany przedstawia się następująco: Stan czynny — Gotowizna w kasie rb. 6556 kp. 55; pozostałość towarów w dniu 31 gru-

dnia 1916 r. po cenie kupna: w skórach rb. 89 kp. 70; w odlewach i gwoździach rb. 2994 kp. 40; w artykułach spożywczych rb. 358 kp. 36; pozostałość inwentarza w dniu 31/XII 1916 r. rb. 300 kp. 80; pozostałość u 28 odbiorców rb. 2265 kp. 15; wartość nieruchomości przy ul. Górki-Lubelskiej róg Zgodnej rb. 7460 kp. 46. Razem rb. 20025 kp. 42. Stan bierny — Pozostałość w dniu 31 grudnia 1916 r. rb. 246 kp. 62; pozostałość udziałów w dniu 31/XII 1916 r. rb. 6944 kp. 30; fundusz na budowę magazynu rb. 1467 kp. 4; specjalna rezerwa rb. 304 kp. 54; wartość nieruchomości rb. 7460 kp. 46; pozostałość kap. zap. w dniu 31/XII 1916 r. rb. 418 kp. 33; pozostałość dla 4 dostawców rb. 339 kp. 14; pozostałość z zysków 1916 r. dla biednych rzemieślników rb. 104 kp. 90; czysty zysk rb. 2740 kp. 9. Razem rb. 20025 kp. 42.

Dochody — Zysk na sprzedaży kartofli rb. 72 kp. 23; za odnajem lokalu Centrali Handlowej rb. 45; zysk ze sprzedaży komisowej rb. 1558 kp. 54; za sprzedane kamienie rb. 110; zysk ze sprzedaży skór rb. 691 kp. 75; zysk ze sprzedaży towarów spożywczych rb. 3053 kp. 91. Razem rb. 5531 kp. 43.

Wydatki — Pensja: zarządzającego rb. 720; magazyniera rb. 480; buchaltera i kasjerki rb. 300; woźnego rb. 240; lokal rb. 340; oświetlenie i opał rk. 45 kp. 76; komisja rewizyjna za 1915 r. rb. 60; amortyzacja inwentarza rb. 96 kp. 43; opakowanie i przewóz towarów, mater. piśmienne, ogłoszenia i t. p. rb. 484 kp. 15; na cele dobroczynne rb. 25. Czysty zysk rb. 2740 kp. 9. Razem rb. 5531 kp. 43.

W dniu 1 stycznia 1916 r. Towarzystwo liczyło w swym gronie uczestników 227, w ciągu roku sprawozdawczego przybyło 578, razem 805, a że w tym czasie ubyło 3, pozostało więc członków w dniu 31 grudnia 1916 r. 802.

Zaznaczyć należy że w liczbie członków znajdują się grupy, reprezentujące cechy i t. p. zjednoczenia. A więc: Zgromadzenie Cechu szewców jest reprezentowane przez 182 czł., ślusarzy — 36, rzeźników (czeladzi) — 12, piekarzy — 43, stolarzy — 33, kupców — 2, kowali — 12, malarzy — 19, murarzy — 45, rzeźników — 31, rymarzy — 3, introligatorów — 11, krawców — 3, fabryka Gustawa Kindta w Radomiu — 10, Spółka Garbarzy „Zgoda“, Stow. Spoż. „Pomoc“ w Skarżysku, Tow. Oszczędnościowe „Kamienna“. Ogólnie 17 zrzeszeń reprezentuje 442 członków z kapitałem udziałowym w sumie rb. 1301 kp. 70. Jeżeli dodamy do tego liczbę 375 członków pojedynczych, otrzymamy cyfrę ogólną 812.

W roku sprawozdawczym zarząd odbył posiedzeń 13, łącznie z komisją rewizyjną 2.

Zarząd w r. 1916 stanowili pp.: Ludwik Klinowski — prezes, B. Pomianowski — skarbnik, W. Dębowski — sekretarz, St. Kaczyna — zarządzający sklepem. L. Dutkowski, J. Gałęzowski, T. Matyjaszkiewicz, S. Mazurkiewicz, J. Pogorzelski, M. Piotrowski — członkowie.

W komisji rewizyjnej znajdowali się pp.: Tadeusz Filleborn, Stanisław Burghard i Gustaw Stankowski.

Z przebiegu obrad ostatnich widzieliśmy, iż łącznik pomiędzy zarządem a członkami nawiązuje się coraz silniejszy. Zarząd uznane zyskuje coraz większe, jest to objaw nader pocieszający i rojący wielkie nadzieje na przyszłość. Oby się one spełniły, gdyż podobne instytucje, jak „Dom Towarowy“, muszą się stać jednymi z naszych dzwigni narodowo-ekonomicznych.
Haswicz.

Światelka.

Ten jest najwyżej wykształcony, kto w szczęściu największe umiarkowanie, a w walce z cierpieniami i przeciwnościami największą stanowczość, stałości i odporności okazuje. Największą nędzą dla podobnych ludzi nie była nieprzewidywalną przeszkodą w pracy nad wysokim zadaniem kształcenia własnego. Tak jest, przekonał się nieraz, że ubóstwo nie tylko nie jest zaporą na drodze postępu, lecz dla moralnie silnych dusz jest ono wprawdzie przykrym, właśnie atoli przeto tem dzielniejszym bodźcem do niezmordowanych usiłowań. Ubóstwo i potrzeba jest zachętą do najgłębszej, do najsukuteczniejszej pracy.

* * *

Powodzenie materialne, mierzone ilością nagromadzonych pieniędzy, jest bezwątpienia nie dla jednego rzeczą ośniewającą i imponującą, a zwłaszcza dla tych którzy są wielbicielami tego rodzaju powodzeń. Ludzie, dla których zabiegiwość, zrzętność i brak wszelkich skrupułów, są nawykniem, umieją zrobić i robią majątki. Mogą oni bardzo wygodnie nie dbać o opinie ludzi honoru i pokazywać się — tylko napozór szlachetnymi i miłującymi prawdę. Taki, dla którego pieniądź tworzy najwyższą logikę, może zostać bogatym, lecz mimo to będzie całe życie biednym, gdyż bogactwo nie jest miarą istotnej wielkości człowieka; na wypadek utraty majątku okazuje się wtedy cała jego nędza umyslowa. Blask bogactwa podobny jest do światła mikroskopu, który zdradza utajonego robaka; bogactwo nigdy nie osłania ohydy jego posiadacza.

Niepodległa Polska.

Manifest rządu rosyjskiego do Polaków, wyrażający jako rekojmie trwałego pokoju w przyszłej nowopowstającej Europie, utworzenie niepodległego Państwa Polskiego ze wszystkich tych terytoriów, których większość ludności składa się z Polaków, oraz nawołujący do wspólnej walki orężnej wywołał wiele odezw i deklaracji. I tak:

Polacy, przebywający w Rosji, uznają, iż jedynie polski sejm ustawodawczy, obrany na zasadach powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania może być rozstrzygać o formach rządu i sojuszach zewnętrznych oraz równouprawnieniu obywatelskim i narodowym Polaków, którzy pozostaną w granicach państwa rosyjskiego.

Tymczasowa Rada Stanu wita z uznaniem blysk wolności, jaki rozświetlił mrok niewoli ludów państwo rosyjskie zamieszkujących. Z zadowoleniem również stwierdza fakt uznania przez nowy rząd rosyjski niepodległości Polski ale jednocześnie podkreśla, że wiekowy spór polsko-rosyjski o rozległe kraje, leżące pomiędzy etnograficzną Polską a Rosją, a od wieków z losem Polski związane, przez odesznięcie rządu rosyjskiego nie został zakończony. Załatwienie tego sporu nie może pozostawić jednostronnie Konstytuancie rosyjskiej. Los tych ziem powinien być rozstrzygnięty w myśl mocarstwowych interesów niepodległej Polski i z uszanowaniem woli ludów te ziemie zamieszkujących.

Z państwem rosyjskim — twierdzi Rada Stanu — pragniemy utrzymywać dobre stosunki sąsiedzkie, ale zastrzec się musimy przeciw oddziaływaniu na nas w kierunku prowadzenia wojny przeciw państwom centralnym, których monarchowie gwarantowali niepodległość naszą.

Liga Państwowości Polskiej, nie zapoznając bynajmniej znaczenia, jakie posiada uznanie w tej lub innej formie przez rząd rosyjski praw narodu polskiego do niepodległego bytu politycznego, a więc uznania choć mimowolne i pośrednie aktu 5 listopada, stwierdza, że sto-

sunek narodu polskiego do państwa rosyjskiego, określony przez całą tragedję państwowości polskiej i obecne aspiracje państwowe, nie wymaga dzisiaj żadnych dodatkowych określeń przez jakiekolwiek instytucje reprezentacyjne, choćby nawet polskie. Prawnopaństwową łączność Polski z Rosją byłaby w każdej postaci dla przyszłości narodowej i państwowej szkodliwą. Jedyną podstawą stosunku obu narodów jest niezależność zupełna Polski od Rosji. Wyrazem tej niezależności jest fakt istnienia Państwa Polskiego, którego rząd określi w przyszłości stosunki wzajemne obu państw na drodze dyplomatycznej.

Polska Partja Socjalistyczna jest pewną, że Republika rosyjska utrwali się tylko w tym wypadku, gdy zerwie z zaborczością caratu, gdy wyrzeknie się ziem polskich i litewskich; nie chce przyłączenia się do jakiegokolwiek innego państwa, chce całkowicie niepodległego Państwa Polskiego, pragnie aby to państwo było republiką. Z racji na wstępie zaznaczonego ogłoszenia prezes ministrów włoskich, Boselli, wysłał do rosyjskiego prezesa ministrów, Lwowa, gratulacyjny telegram — uznający fakt i życząc powodzenia w rozpoczętym dziele.

Legiony Polskie, a jak ostatnio nazywały się — Korpus pomocniczy polski, zostały oddane na podstawie umów Niemiec z Austro-Węgrami pod rozkazy generał-gubernatora von Beselera, aby — według słów jenerał-gubernatora — „zgodnie z życzeniem ludu polskiego, przy współdziałaniu Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, utworzyć kadry armji polskiej, która ma powstać niezwłocznie.“

„Echo Polskie“, wychodzące w Moskwie donosi pod datą 24 marca (6 kwietnia) rada delegatów robotniczych i żołnierskich omawiała na ostatnim posiedzeniu odezwę Polskiego Komitetu Demokratycznego i uchwaliła również

ogłosić odezwę, w której wypowiada się za niepodległą i demokratyczną Rzeczypospolitą Polską."

Przegląd polityczny.

Zerwały stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonymi — Bułgarią i Turcją. Jakby w odpowiedzi na to zerwały stosunki z Niemcami — Brazylią i Boliwią.

Gdy coraz więcej państw zrywa się do walki, coraz potężniej brzmi hasło pokojowe, zwłaszcza pomiędzy monarchją ustro-węgierską i nieukształtowaną jeszcze republiką rosyjską.

Czy to jest możliwe — zadaje sobie wielu radosne pytanie... Wobec tych zmian, jakie zaszły w ciągu ostatnich lat, wszystko jest możliwe. — A przymierz państwo-we? umowy? Tak, każde państwo ma swoje cele osobiste, często sprzeczne z celami ogólnymi, a chociaż żadne niby nie dąży do zaborów, to jednakże — Rosja mówi ciągle o Konstantynopolu, a Niemcy ostatnio w organie kanclerskim „Koelnische Zeitung“, o ustąpieniu

Donoszą ze sfer bankowych, jakoby zapowiedziane przez władze niemieckie na kwiecień — otwarcie polskiej krajowej kasy pożyczkowej i wydanie w związku z tem — sumy 1 miljarda marek polskich — odłożone zostało na miesiąc maj.

Anglii z Calais, wysp Jońskich, Krety, Cypru i placówki przed Dardanelami; przyczem tenże dziennik dodaje: „Walka z Anglią może się skończyć dopiero wtedy, gdy jedno z obu tych państw nie będzie w stanie fizycznie prowadzić już walki dalej. Ostatnią krwi kroplę zużyjemy, ostatnią myśl skierujemy w tym kierunku, ażeby nie Niemcy byli tymi, którzy pewnego dnia będą musieli powiedzieć: „Nie możemy już dłużej! Dajcie nam pokój!“

Radosne wizje pokojowe spędza krwawe widmo dalszej wojny. Czyta się więc: Anglicy na froncie zachodnim odnoszą dalej niepoślednie sukcesy; front włoski w pogotowiu — drzemie; linja macedońska ogląda Greków; o Rumunach nic nie słyhać, a o Turkach niewiele; armji rosyjskiej stale brak... amunicji.

Wiersz wypowiedziany przez kuratora szpitala św. Kazimierza, p. J. Wojdackiego, na pożegnanie kapelana tegoż szpitala — ks. Rostafińskiego. Zamieszczamy jako przesłane nam uzupełnienia wzmianki o powyższem, zamieszczonej w numerze poprzednim.

Zacny Kapłanie!

Zegnać Cię mamy! Już oto u proga
Stoi godzina smutnego rozstania,
Rozstania z Tobą, coś nas wiódł do Boga,
Ucząc wypełniać Jego przykazania.
I w prawdzie stawać zalecił przed Panem,
Gdyś przewodnikiem był i kapłanem.

Tak wiele dobra mieliśmy od Ciebie —
Rad i napomnień, i słodkiej pociechy,
Gdyśmy tu nieśli w życiowej potrzebie
Dręczące smutki, zwątpienia i grzechy.

I wszystkie razem kładli w Twoją duszę,
A Tyś nas krzepił i umacniał w skrusze.
Wiele tu pracy złożyłeś dla ludzi,
Pracy tak cichej, że znój zda się łatwy;
A przecież wiemy jak męczy i trudzi
Chęć wyrobienia cnót w serduszkach dziatwy.
Tyś jednocześnie był nauczycielem
I naszej młodzi szczerym przyjacielem.
Odchodzisz od nas w inne kraju strony,
Niosąc tam słowo na pożytek braci,

Które, jak posiew na rolę rzucony,
Wyda plon bujny i kraj ubogaci.
O! niechaj pada dźwięcząc wielką siłą,
By w każdym sercu miłość rozbudziło.

Więc dziś serdeczne przyjm podziękowanie,
Pełne wdzięczności za tę pracę Twoją.
A pamięć o niej wśród nas pozostanie
I niech nam będzie otuchą i zbroją.
Niech w troskach cieszy i w kłopotach radzi
Dzięki za wszystko...

Niech Cię Bóg prowadzi!
St. Bijekłowa.

Kronika miejscowa:

Wskutek choroby redaktora redakcja „Brzasku“ jest czasowo nieczynna. Administracja załatwia interesantów w godzinach zwykłych. Redaktor przyjmuje i przyjmować będzie u siebie w mieszkaniu prywatnem (Lubelska l. 55 m. 7) od godz. 9 do 11 przed południem i od godz. 3 do 5 po poł.—każdodziennie. Wszelkie listy, zapytania i żądania informacji prosimy zgłaszać pod wyżej wskazany adres.

W sprawie obchodu uroczystości 3 maja odbędzie się w sobotę, dnia 21 kwietnia, o g. 8-ej wieczorem nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Porządek dzienny przewiduje program, opracowany przez Magistrat i wybór Komitetu obchodowego.

Do prezydium miasta wpłynęły żądania 10 radnych o zwołanie posiedzenia Rady miejskiej, trybem przewidzianym przez art. 2 tymczasowego regulaminu Rady m. Posiedzenie to zwołane zostanie prawdopodobnie na 30-go kwietnia lub 1-go maja celem rozpatrzenia zasiłków dla Komitetu obyw. łącznie z projektem robót publicznych.

Nad sprawą tą obecnie pracują połączone komisje: do spraw ogólnych i finansowo-budżetowa. W czwartek

najbliższy sprawa robót publicznych rozpatrywana będzie w komisji technicznej.

Opieka nad plantacjami miejskimi została powierzona radnemu miasta — p. St. Wierzbickiemu.

Od 16 b. m. obowiązuje czas letni, czyli wskazówki zegarowe zostały posunięte o godzinę naprzód. Czas letni będzie trwał do 17 września, poczem znowu wskazówki zostaną przesunięte o godzinę wstecz.

Konferencja męska S-go Wincentego á Paulo składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie ogółemu zebraniu „Domu Towarowego“, na którym uczestnicy tegoż złożyli doraźnie ofiarę do dyspozycji Konferencji w sumie rb. 10, kor. 65 hal. 20 i fenigów 50.

Teatr Popularny komunikuje nam, iż w niedzielę przysłał t. j. 22 b. m. wystawia sztukę znanej autorki G. Zapolskiej — „Małka Szwarencopk“. Pragnąc dziełu dać godną oprawę, zarząd teatru postarał się o zupełnie nową szatę kostjumową i dekoracyjną, pędzla naszego radomskiego mistrza sztuki dekoracyjnej — p. M. Kosińskiego. Galeria, wobec hałaśliwego zachowywania się,

została usunięta. Mamy nadzieję, iż widowisko będzie cieszyć się istotnie zasłużonem powodzeniem.

Do zarządu sklepem potrzeb szkolnych zostali powołani pp: Wanda Targowska, Marja Lipska, Józef Pogorzelski, Ignacy Moryciński i w roli sekretarza p. Jerzy Dzierzbicki.

Teatr przy Stow. Rob. Chrześcijańskich wystawił w ubiegłą niedzielę „Zięcia dla parady“ J. Blisińskiego i „Posąg w kominie“ J. Górskiego. Rzeczą pierwszą, ciężką w swej budowie, nie mogła wyjść, zwłaszcza w zespole amatorskim, udatnio, zato druga wyszła o wiele lepiej. Pierwsze miejsce zajął doskonały odtwórca ról żydowskich — p. Wojtas, dalej wyróżniały się pp: Matyjaszkiewiczówna, Sadowska, Türk, Brzozowski, Przybytniewski, Durasiewicz i Płuzycki. Całość wyszła składnie, dziwne wszakże, że teatrzyk nie zapełnił się jak zwykle po brzegi. A szkoda — tak być nie powinno.

Chlubnego czynu byli świadkami przechodnie ul. Lubelskiej w ubiegły wtorek, w godzinach południowych. Koń włościański, spłoszony samochodem, rzucił się w bok, łamiąc dyszel i grożąc potratowaniem; znajdujący się wówczas na chodniku uczeń szkoły Handlowej, p. Tyliński, rzucił się odważnie, schwycił umiejętnie konia za uździoch i osadził momentalnie na miejscu, oddając tegoż w następstwie już uspokojonego uradowanemu gospodarzowi. Czyn ten zaznaczamy jako fakt dodatni nie tylko w swem założeniu fizykiem ale podkładzie duchowym. Nasza młodzież posiada skarby w swych piersiach, niestety, często wyzyskiwane i niweczone conajmniej bezzwrotnie.

Niezwykłe gorący i podniosły artykuł zamieściła „Gaz. Radomska“ (№ 86) pióra p. D. Ruppą pod tytułem „O bohaterstwie“. Przebiega w nim nuta tak dźwięcznie kryształowa, iż wprost wierzyć się nie chce, aby taki artykuł mógł powstać w czasach dzisiejszych — zawziętości, obłudy i faryzajizmu. Niestety, on jeden tylko tam znalazł się — taki czysty i prawdą kryształowy.

Przemysł w okręgu radomskim, według sprawozdania Urzędu Wywiadowczego, powtórzonego przez „Głos Radomski“, na ogół leży odłogiem, co objawia się szczególnie w garbarniach. Ta, dla obwodu Radom najważniejsza gałąź produkcyjna, ma obecnie bardzo mało zatrudnienia. Garbarnie byłyby w możności produkować 10 razy więcej, niż to się dzieje teraz. Z około 50 fabryk skóry, pracuje obecnie tylko 5 największych przedsiębiorstw i 5 małych.

Także odlewnie pracują tylko częściowo. W Radomiu utrzymują ruch tylko firmy: Stelman, Rubinstein i G. Goldblum.

Ponieważ odlewnie żelaza przed wybuchem wojny wyrabiały specjalne panwie wozowe, które następnie miały zbyt główny we wnętrzu Rosji, przeto ta gałąź przemysłu bardzo ucierpiała.

Fabryki szkła nie są w ruchu.

Przemysł mydlarski spoczywa z powodu wydanego zakazu produkcji mydła.

Specjalna fabryka „Renoma“ produkująca listwy i kołki, ma dziś duże zatrudnienia.

Fabryka mebli Jana Kohna i Sp. na Glinicach, uległa zupełnie zniszczeniu przez Rosjan, a obecnie pracuje się nad jej odbudową.

Przemysł szewski wstrzymano prawie całkowicie, wskutek zmniejszonej możliwości zbytu i trudności otrzymania surowca: i tak np. zatrudnia obecnie fabryka butów, największa w Radomiu, Abrahama Goldberga 24 robotników, wobec 250 w czasie pokoju.

Cegielnie prawie wszystkie nieczynne.

Wreszcie spoczywa także przemysł stolarski i ślusarski dla braku wszelkiego ruchu budowlanego i niechęci ludności do nowych inwestycji.

Rzemiosła, przy znacznie zredukowanej produkcji, mają dostateczny zbyty.

Sprawozdanie z działalności Komitetu Obywatelskiego m. Radomia za m-c luty 1917 r.

W miesiąc sprawozdawczym ogólnych zebrań Komitetu odbyło się 2, posiedzeń zarządu 4.

Prezydium załatwiało sprawy bieżące codziennie od g. 12-ej do 2-ej po południu.

Koszt utrzymania biura wyniósł rb. 174 k. 30 i kor. 100 h. 36. Zapomogi. Wyplacono 239 zapomóg bezzwrotnych w kwocie koron 2603, oraz 11 zwrotnych w ogólnej kwocie koron 300.

Sekcja Dobroczynna Chrześcijańska prowadziła rozdawnictwo w naturze oraz 6 tanich kuchni, z których 5 ludowych i 1 dla inteligencji.

a) Rozdawnictwo kosztem rb. 6666 kp. 15 i kor. 4663 hal. 7. Wydano 1555 rodzinom (6750 osobom) 17.462 funtów chleba oraz 128.579 bonów na obiady, w tem 44.846 bonów dla dzieci, uczęszczających do szkół początkowych.

b) Tania kuchnia № 1 (ludowa). Wydała 44.638 obiadów. Na prowadzenie kuchni wydatkowano rb. 317 kp. 30 i kor. 7514 hal. 77. Za wydane obiady wpłynęło kor. 61 hal. 94.

c) Tania kuchnia № 2. (Dla inteligencji). Wydała 3039 obiadów. Na prowadzenie kuchni wydatkowano rb. 593 kp. 23 i koron 1251 hal. 78. Za wydane obiady wpłynęło rb. 564 kp. 95.

d) Tanie kuchnie № 3 i 4 (ludowe). Wydały 46.216 obiadów. Na prowadzenie kuchni wydatkowano rb. 169 kp. 68 kor. 6180 hal. 80. Za wydane obiady wpłynęło rb. 61 kp. 28.

e) Tania kuchnia № 5 (ludowa). Wydała 17066 obiadów. Na prowadzenie kuchni wydatkowano rb. 101 kp. 25 i kor. 2951 hal. 51. Za wydane obiady wpłynęło rb. 1 kp. 4.

f) Tania kuchnia № 6 (ludowa). Wydała 21802 obiadów. Na prowadzenie kuchni wydatkowano rb. 72 kp. 12 i kor. 4491 hal. 65. Za wydane obiady wpłynęło kor. 4 hal. 20.

Sekcja Ochron prowadziła 4 ochrony-szkół kosztem koron 3502 hal. 9. Do ochrony-szkół uczęszczało około 600 dzieci, które uczono w zakresie szkół elementarnych.

Schronisko dla dzieci bezdomnych, prowadzone przy udziale Ziemianek radomskich. W schronisku przebywało 25 dzieci stałych oraz 80 dzieci przychodnych. Na utrzymanie Schroniska wydatkowano koron 1058 hal. 42.

Sekcja Rękodzielnicza prowadziła szwalnię, pantoflarstwo, szewstwo i pralnię. W sekcji znajdowało zajęcie 67 osób. Użyto 171 sztukę ubrania i bielizny, zreperowano 28 par i zrobiono 70 par obuwia, wyprano bielizny sztuk 9807. W istniejącym przy sekcji Ognisku korzystało z mieszkania i całkowitego utrzymania 10 bezdomnych, ponadto otrzymywało obiady 31 dzieci, zajętych pracą w Sekcji. Wydatkowano na Sekcję rb. 1583 kp. 33 na Ognisko zaś rb. 200 kp. 61. Przychód wyniósł rb. 1310 kp. 87, a mianowicie ze sprzedaży wyrobów sekcji rb. 453 kp. 27, z pralni rb. 875 kp. 60.

Sekcja Taboru obsługiwała sekcję i sklepy Komitetu, przeznaczone sekcję żywnościową. Na utrzymanie taboru wydatkowano koron 1907 hal. 55. Dochód z taboru wyniósł kor. 2225 hal. 83.

Sekcja Dobroczynna Żydowska wydała 1109 rodzinom (4990 osobom) 63.254 funtów chleba. Zapomogi w gotówce udzielono 17 rodzinom (79 osobom) bezdomnym w kwocie koron 190 hal. 80 i rb. 54. Na odzież i obuwie dla dzieci z ochrony i szkoły wydatkowano kor. 93 hal. 65 i rb. 18. Ponadto sekcja utrzymywała 1 taną kuchnię, w której wydano 14963 obiadów w tym dzieciom z ochrony 3680 i 1 ochronę, do której uczęszczało 142 dzieci.

Wyjęto z puszek na rzecz Schroniska dla dzieci bezdomnych: Z puszek, znajdujących się u respcjenta p. Wierzbickiego, kor. 17.71, kp. 6 i pf. 5; z puszek, znajdujących się u D-ra Gołębiowskiego, kor. 18.10, kp. 27 i pf. 15; z puszek, znajdujących się u D-ra Paczosa, kor. 4.92 i kp. 22; z puszek, znajdujących się u p. Lang, kor. 2.80 i kp. 4; z puszek, znajdujących się u p. Chrobaka, kor. 15.27, rb. 2.24 i pf. 20; z puszek, znajdujących się w referacie policyjnym, kor. 68.56 i rb. 3.23; z puszek, znajdujących się w urzędzie leśnym u p. Cynka, kor. 162.62, rb. 6.38 i pf. 11.

Komitet obywatelski poczuwa się do obowiązku złożenia podziękowania wszystkim Panom, którzy raczą zajmować się zbieraniem ofiar do puszek, przyczyniając się tem do dalszej egzystencji Schroniska.

Różne.

Biskup kielecki, ks. A. Łosiński, wydał niedawno list pasterski do diecezjan. Z listu tego przytacza „D. W. Ztg.“ wyciąg następujący:

„Nie polityka, ani też plany ludzkie wywołały wojnę, lecz chłostę i karę Bożą należy w tem uznać. Dlatego koniecznym jest przede wszystkim powrót do Boga. Ten tylko może być dobrym patryjotą polskim, kto jest wierzącym chrześcijaninem. Polska oddawna choruje na wewnętrzne nieporządki i dzisiaj naród podzielony jest na liczne partje, które wzajemnie szczują na siebie i miotają oszczerstwa. Dużo jest takich, co na wszystkich, nie

trzymających z nimi, rzucają obelgi, oszczerstwa, byleby samym dojść do panowania w narodzie i zaspokoić swą dumę. Obluda, kłamstwo w mowach, postępkach i pismach panują powszechnie, a nawet są uważane za cnoty patryjotyzmu. Jeżeli na czele pracy odbudowania Polski stać będą masoni, niedowiarkowie, ludzie szukający korzyści dla siebie, nie dla dobra Ojczyzny, przykrywając niskie osobiste interesy gromkiem hasłem patryjotycznym, miłośnicy i poszukiwacze honorów i grosza, wówczas Chrystus nie pobłogosławi ich robocie i Polska nie powstanie odrodzona, silna i niezależna."

B. p. dr. Ludwik Zamenhof, znany szeroko poza granicami kraju, twórca języka międzynarodowego „Esperanto”, zmarł w Warszawie, w wieku lat 58.

Biurowo prezydjalne galicyjskiego krajowego Stow Czerw. Krzyża komunikuje o wielu odznaczeniach, nadanych osobom, które położyły zasługi na polu działalności, związanej z zadaniami Czerwonego Krzyża. Między innymi został obdarzony odznaką honorową Czerwonego Krzyża II-ej klasy, z dekoracją wojenną, dr. Karol Golebiowski, lekarz obwodowy c. i k. Kom. obw. w Radomiu.

W Warszawie, w lokalu zgromadzenia szewców (Sienna 22) odbyły się w obecności starszych cechu, zarządu szkoły Rzemieślniczo-gospodarczej dla kobiet i zaproszonych gości wyzwoliny na czeladniczek pierwszych pięciu uczennic szkoły kamazniczej. Wszystkie kandydatki na czeladniczek przedłożyły kolekcje wykonanych przez się cholewek, przyczem starszy cechu p. P. Nowicki poddał wszystkie jeszcze ustnemu egzaminowi. Zarówno przedstawione wyroby, jak i egzamin ustny wypadły zupełnie zadawalająco, wobec czego urząd cechu zakwalifikował na czeladniczek cechowe pp. W. Banaszcukównę, H. Babicką, J. Formańską, J. Gutowską i St. Zawislakównę.

Rzadki gospodarz. Jeden z właścicieli domów przy ulicy Nowowiejskiej w Warszawie urządził podobno na święta wielkanocne, dla biednych swych lokatorów święcone, składające się z funta kielbasy, paru jaj i strudelki na osobę. Zaznaczyć należy, że — również podobno — w domu tym mieszka sporo biedaków, którzy od początku wojny nie płacą za komorne. W istocie, zważywszy na dzisiejszy okres spekulacji, wyzysku i ciężkich wogóle czasów, podobnie idealny typ gospodarza jest nadzwyczaj rzadkim.

Zarząd

Piekarni Udziałowej Stow. Robot. Chrześc.

Trawna I. 3.

niniejszym zawiadamia osoby interesowane, iż zebrania zarządu odbywać się będą w piątki, każdego tygodnia, z wyjątkiem świąt, od godziny 6^{1/2} do 8 wieczorem.

Zarząd.

Perfumerja. Specjalny Salon Damski i Męski oraz Farbowanie Włosów.

.. Zakład Fryzjerski ..

Władysława Łazowskiego

w Radomiu, ulica Lubelska I. 34.

Magazyn Zjednoczonych Stolarzy

w Radomiu, Plac 3-go Maja I. 1.

Posiada duży wybór mebli gotowych, garniturów i różnych fantazyjnych przedmiotów, wyrabianych li tylko we własnych zakładach. Przyjmuje obstarunki na roboty stolarskie i tapicersko-dekoracyjne, na roboty budowlane i kościelne od najskromniejszych do najwykwintniejszych, tak z własnych, jak i powierzonych materiałów. Odnawia antyki z wiernym zachowaniem stylów. Wszelkie wyroby, wychodzące z naszego Magazynu, są wykończone dokładnie i z wyborowego materiału.

Ceny przystępne, lecz jedynie za gotówkę.

Posiadamy na składzie: meble gięte, dywany, portjery, lustra, marmury, galanterje i t. p. przedmioty drobne w zakres umeblowania wchodzące, z różnych fabryk, po cenach fabrycznych.

Magazyn obuwia

G^{ustawa} Stankowskiego

w Radomiu ul. Lubelska 28.

Warunki przedpłaty: Rocznie — na miejscu kor. 11 lub rb. 4; z przesyłką — kor. 13 75 lub rb. 5; pojedynczy numer — hal. 25 lub kop. 10. Przedpłata może być wnoszoną: rocznie, półrocznie i kwartalnie; na miejscu nawet miesięcznie. **Ceny ogłoszeń:** cała strona kor. 44 lub rb. 16; marginesy — kor. 7 lub rb. 2,50 i kor. 5,50 lub rb. 2. Ogłoszenia mniejsze liczą się stosownie do zajętogo miejsca. Ogłaszającym się wielokrotnie ustępuje się odpowiedni rabat. Ustępstwa rabatowe 1-ej str. od ostatniej różnią się o 50%.

Redaktor i Wydawca: Hieronim Sipowicz.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

Druk „J. K. Trzebiński” — Radom.